

Świadkowie Ewangelii Życia

Drodzy, Siostry i Bracia,

Wierność Ewangelii wymaga od nas budowania nowej kultury życia przez 'powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek moralny' (Evangelium vitae, 95). W epoce głębokich przemian kulturowych, niosących nowe wyzwania, wymaga to szczególnej troski o wrażliwość sumienia. Należy ją kształtować wsłuchując się w nauczanie Kościoła i zachowując krytyczny dystans wobec opinii odległych od Ewangelii Jezusa Chrystusa. Brak tego krytycyzmu i bezmyślne naśladowanie zachowań podporządkowanych prawom rynku świadczy o głębokich schorzeniach wielu polskich sumień.

Jako Pasterze Kościoła dziękujemy wszystkim, którzy mimo zagrożeń potrafią współpracować z łaską sakramentu małżeństwa, dając świadectwo Ewangelii życia. Głęboką wdzięczność wyrażamy tym środowiskom, które bronią godności człowieka i osobistym przykładem uczą szacunku dla życia. Słowa solidarności kierujemy w stronę rodzin dotkniętych bezrobociem. Właśnie w tych rodzinach, zagrożonych biedą, znajdujemy niejednokrotnie wzruszające świadectwo głębokiej wiary i miłości, która potrafi przetrwać próbę czasu.

Świętość rodziny i jej zagrożenia

W epoce kryzysu wielu podstawowych wartości Kościół niezmiennie podkreśla istotną rolę rodziny w budowaniu ewangelicznej kultury życia. Pozytywny przykład wielu chrześcijan żyjących duchem miłości i modlitwy sprawia, że wspólnota rodzinna staje się 'miejscem, w którym życie, dar Boga, może być w właściwy sposób przyjęte i chronione, ... może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu' (Centesimus annus, p. 39). Dlatego też Jan Paweł II podkreśla, że rodziny chrześcijańskie winien jednoczyć szacunek dla świętości życia i godności osoby. W godność tę uderzają 'aborcja, eutanazja czy klonowanie człowieka, które grożą sprowadzeniem osoby ludzkiej do zwykłego przedmiotu' (Allokucja papieska z 13 01 2003 r.). Przyjmując pełną prawdę o dramatach ludzkiego życia, Kościół obejmuje swą troską także środowiska dotknięte przez kryzys. Są wśród nich 'samotne matki, małżonkowie żyjący w separacji, rozwiedzeni, opuszczone dzieci'.

Wczuwając się w ich życiowe bóle, Kościół nie unika trudnych problemów. Nie czuje się 'powołany do wydawania surowych i bezwzględnych sądów, ale pragnie raczej rozjaśniać mroki licznych ludzkich dramatów światłem słowa Bożego, wspierając je świadectwem swego miłosierdzia.' (Ecclesia in Europa, p. 92 n). Konsekwentnie Ojciec Święty podkreśla, że także wierzący, którzy rozwiedli się i ponownie zawarli związki 'nie są wykluczeni ze wspólnoty; przeciwnie, są wezwani, aby uczestniczyć w jej życiu, przyswajając sobie coraz lepiej ducha ewangelicznych nakazów' (Tamże, p. 93). Naszym wspólnym zadaniem jest zarówno ukazywanie nowej nadziei środowiskom poranionych przez życie, jak i głoszenie Bożej prawdy światu. W wyniku przemian, które zachodzą w fundamentach współczesnej kultury, usiłuje się odnosić pojęcie małżeństwa do związków między osobami tej samej płci. Praktyki tej nie sposób pogodzić z katolicką wizją rodziny. Dopiero w sakramentalnym związku małżeńskim kobiety i mężczyzny znajdujemy żywy obraz Bożej miłości. Na rodzinach chrześcijańskich spoczywa 'misja strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Boga' (Familiaris consortio, p. 151). Uwzględniając narastające w europejskiej kulturze zjawisko związków między osobami tej samej płci, Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, iż osoby te należy traktować 'z szacunkiem, współczuciem i delikatnością', bez dyskryminowania ich z powodu odmiennej orientacji seksualnej (KKK, 2358). Tworząc wokół nich klimat solidarności w doświadczeniu życiowych dramatów, trzeba im jednak również uświadamiać, że 'osoby homoseksualne są wezwane do życia w czystości' (KKK, 2359). Kościół nie zostawia ich samotnych w obliczu życiowych zmagania. Wśród osób, które skorzystały z terapii w katolickich ośrodkach 'Odwagi', ponad 30% potrafiło zmienić swą orientację i podjąć życie w sakramentalnych związkach małżeńskich.

Technika a odpowiedzialność moralna

Nowe zastosowania techniki stwarzają możliwość zabijania życia ludzkiego bez poczucia tragedii, które towarzyszy wyrokowi śmierci wydanym na bezbronne istoty ludzkie. Ojciec Święty jako przykład podobnych praktyk wymienia przerywanie ciąży dokonywane 'przy użyciu preparatów chemiczno-farmakologicznych, które umożliwiają aborcję bez potrzeby udawania się do lekarza'. Nazywając tę praktykę 'haniebnym przestępstwem', Jan Paweł II uważa ją za przejaw 'kultury śmierci' znamiennej dla dzisiejszych społeczeństw stawiających łatwość życia wyżej niż godność człowieka (Ecclesia in Europa, p. 95). Z bólem stwierdzamy, iż w jednoczącej się Europie szczególnie agresywne okazują się grupy propagatorów cywilizacji śmierci. Usiłują one przedstawiać nowe techniki zabijania jako wyraz postępu. Zjawiska te wymagają od chrześcijańskich obrońców życia czytelnego świadectwa. Niechaj znajduje ono wyraz w pełnym godności i kultury podkreśleniu, iż żadne nowe odkrycia nie mogą być stosowane do zabijania życia przekazanego przez Boskiego Stwórcę. Do procedur stanowiących 'zamach na życie' Jan Paweł II zalicza także zabiegi na embrionach, czyli zarodkach ludzkich, jeśli prowadzą one do ich zabicia. (Ecclesia in Europa, p. 95). Sytuacja taka zachodzi m. in. w przypadku zapłodnienia poza organizmem matki. Jest praktycznie niemożliwe, aby przy zastosowaniu dostępnych technik powstał tylko jeden embrion, który byłby wprowadzony do organizmu. Skutkiem tego w obecnej praktyce zapłodnienia in vitro, otrzymuje się wiele zarodków, które są następnie podtrzymywane przy życiu dzięki zamrożeniu. Przepisy niektórych krajów pozwalają, aby przetrzymywać je najwyżej przez pięć lat. Powstaje nieunikniony problem, co z nimi zrobić w okresie późniejszym. Szokiem dla opinii światowej była niedawno podjęta w Anglii decyzja o zniszczeniu tysięcy zamrożonych zarodków ludzkich. W Stanach Zjednoczonych realizowany jest specjalny program 'adopcji embrionów'. Polega on na poszukiwaniu rodziców wyrażających gotowość stworzenia odpowiednich warunków rozwoju dla dzieci, które rozwiną się z zamrożonych zarodków. Realizacja tego programu pochłania miliony dolarów; poświęca się je, aby ratować poczęte ludzkie życie. Tymczasem w wielu polskich dyskusjach lekceważy się zabijanie embrionów a nawet żąda się, aby ta forma zapłodnienia była dofinansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Znaczący to, że fundusze pochodzące w większości od katolików przeznaczano by na zabijanie życia. Pragniemy wyrazić gorące uznanie dla tych środowisk lekarskich, które w obecnych dyskusjach nad moralnością w medycynie, odwołują się przede wszystkim do głosu sumienia i wyżej stawiają świętość ludzkiego życia niż wymierne korzyści ujmowane w kategoriach sukcesu finansowego. Postawa taka stanowi świadectwo wrażliwości sumień, które górują zarówno nad literą prawa, jak i nad obiegową opinią lekceważącą wartości moralne. Słowa uznania kierujemy także w stronę tych rodzin, które doświadczając bezdzietności decydują się na adopcję dzieci. Postawa ta, płynąca z ewangelicznej miłości, wymownie uczy, że chrześcijański szacunek dla życia może być silniejszy niż biologiczne więzy krwi.

Świętość życia a eutanazja

Niepokojącą oznakę 'kultury śmierci' stanowi wzrost liczby osób, które dopuszczają możliwość eutanazji. Opowiadają się one za możliwością skrócenia życia człowieka, gdy to ostatnie naznaczone jest bólem, poczuciem bezsensu, chęcią skrócenia cierpień, zarówno osoby chorej, jak i jej najbliższego otoczenia. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przedstawia moralną ocenę eutanazji, pisząc: 'Praktyka eutanazji zawiera - zależnie od okoliczności - zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo' (Er; p. 65). Jedynie Bóg może decydować o życiu i śmierci człowieka. Jeśli przez eutanazję ktoś chce przyspieszyć śmierć drugiego człowieka, okazuje wtedy co najwyżej fałszywą litość, zapominając o słowach św. Pawła: 'jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana' (Rz 14, 8). 'Żyć dla Pana' - znaczy umieć przezwyciężać poczucie bezsilności i rozpacz, przyjmując ból tak, jak Chrystus przyjął swój krzyż. 'Umierać dla Pana' -znaczy zawierzyć całkowicie własną śmierć woli Ojca, godząc się

na jej przyjęcie w godzinie wyznaczonej przez Niego. W tym duchu potrafi przeżywać długotrwałą chorobę wielu naszych braci, jednocząc swe cierpienia z krzyżem Chrystusa. Ich styl stanowi dla nas świadectwo żywej wiary, w której zawieramy całkowicie Bogu nasz ból i nasze zmagania z chorobą. Wyrazem chrześcijańskiej solidarności z cierpiącymi są różne formy opieki paliatywnej, której celem jest złagodzenie cierpienia w ostatnich etapach choroby. Wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy przez organizację hospicjów i wielkoduszną posługę wolontariatu okazują swą chrześcijańską postawę wobec cierpienia. W posłudze tej odnajdujemy ważną lekcję umacniania ewangelicznej nadziei. Swą życiową postawą wolontariusze uczą chrześcijańskiego humanizmu, przypominając, że w życiu chrześcijanina nigdy rozpacz nie powinna zająć miejsca nadziei.

Świadkowie nadziei

Słowa o naszym 'życiu dla Pana' kierował św. Paweł do mieszkańców Rzymu wówczas, gdy w mieście tym czczono pogańskie bożki oraz uprawiano kult przyjemności i sukcesu. Wyznawcy Chrystusa potrafili okazać wówczas swój radykalizm, odrzucając kulturę śmierci charakterystyczną dla schyłkowego Imperium Rzymskiego. Podobnego świadectwa radykalizmu i wielkoduszności potrzeba nam dziś, abyśmy mogli głosić Ewangelię nadziei i budować kulturę życia. Doświadczając głębokiego kryzysu wartości, Europa szczególnie potrzebuje ludzi wrażliwego sumienia. Warunkiem właściwego kształtowania sumień jest zarówno życie modlitwy, jak i pogłębiona osobista refleksja nad nauczaniem papieskim dotyczącym budowania kultury życia. Apeluje o to Ojciec Święty powtarzając w swej adhortacji o Kościele w Europie: 'Europo trzeciego tysiąclecia, 'niech nie słabną twe ręce!' (So 3, 16); nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego!' (Ecclesia in Europa, p. 120). Papieski apel zawierzamy współpracującym środowiskom służby zdrowia i mediów, duszpasterzy i nauczycieli. Niechaj Wasz solidarny wysiłek służy budowaniu kultury życia. Niech Maryja, Matka naszej nadziei, wyprasza łaski niezbędne dla świadectwa ewangelicznego radykalizmu i dla uwrażliwiania sumień na nienaruszalną wartość ludzkiego życia.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zgromadzeni na 324. sesji plenarnej KEP w Warszawie. Za zgodność: + Piotr Libera Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski